



Inicjatywa Forum Matek Przeciw
Patologii Prawa Rodzinnego
Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców
www.forummatek.pl

dnia, 14 grudnia 2012 r.

adres:

biuro@foummatek.pl

RZECZNIK PRAW DZIECKA
PAN MAREK MICHALAK

Kopia dla:

Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka

SZANOWNY PANIE RZECZNIKU,

Polska jest od wielu lat areną przemocy emocjonalnej pomiędzy rodzicami, polegającej na alienacji dzieci od drugiego rodzica. Według oficjalnych danych GUS milion pięćset jedenaście tysięcy polskich dzieci wychowywanych jest przez same matki.

Alienacja została spowodowana przez złe prawo, złe jego stosowanie przez sądy, stereotypowe postrzeganie matki jako tej zawsze pokrzywdzonej i ojca jako zawsze krzywdzącego, utrwalanie patologii nierzetelnymi opiniami RODK-ów, dzieląc rodziców na tego dobrego –matkę i tego złego- ojca. Te uwarunkowania prawne winny być szybko zmienione aby zapobiec wzrostowi ilości sierot społecznych i ograniczyć alienację rodzicielską .

POSTULUJEMY:

1. Zmianę kodeksu rodzinnego i opiekuńczego m.in. - art.58 i 107 które ograniczają władzę rodzicielską jednemu z rodziców z automatu - z przyczyn nie zawarcia porozumienia, a zastąpienie tego modelu wprowadzeniem ustawowej opieki wspólnej - naprzemiennej lub równoważnej jako podstawowego, wyjściowego, ustawowego modelu opieki nad dzieckiem,



2. Odejście od dychotomicznego i wyłącznie teoretycznego podziału „*władza to nie kontakty*”, a „*uniemożliwianie kontaktów to nie nadużycia władzy*” poprzez wskazanie w kodeksie rodzinnym, że w stosunku do dziecka izolowanie go od drugiego rodzica jest nadużyciem władzy – obowiązków wobec dziecka (a nie tylko naruszeniem obowiązków wobec rodzica uprawnionego do kontaktów) lub świadczy o niezdolności do jej należytego wykonywania,
3. Wprowadzenie ustawowych rozwiązań anty alienacyjnych ,
4. Zdefiniowanie jako aktów alienacji dzieci wszelkich działań wymierzonych w więź z drugim rodzicem, w tym aby za działania alienacyjne uznać i wpisać do ustawy:
 - ✓ nieuzgodnioną z drugim rodzicem zmianę miejsca stałego pobytu dziecka, co wpływa na odseparowanie dziecka od drugiego rodzica,
 - ✓ utrudnianie kontaktu z rodzicami lub dziadkami,
 - ✓ zatajanie istotnych informacji dotyczących edukacji i zdrowia, w tym oddziaływań wychowawczych,
 - ✓ utrudnianie rodzicowi odwiedzin chorego dziecka w zakładach opieki zdrowotnej lub udzielania przez niego wywiadu na cele opieki zdrowotnej,
 - ✓ uniemożliwianie lub utrudnianie brania udziału rodzicowi w imprezach przedszkolnych i szkolnych oraz rodzinnych dziecka,
 - ✓ włączanie dziecka w konflikt, wszczynanie konfliktów z aktywnym udziałem dziecka i wszelkich prowokacyjnych zachowań przy dziecku,
 - ✓ wysuwanie fałszywych oskarżeń przeciwko rodzicowi, jego rodzinie lub dziadkom w celu utrudniania ich kontaktów z dzieckiem,
 - ✓ prowadzenie działań zmierzających do dyskwalifikacji rodzica w zakresie wykonywania obowiązków ojcowskich lub macierzyńskich.
5. Wprowadzenie ustawowej preferencji dla bardziej przyjaznego (bardziej otwartego na współpracę rodzicielską, zapewniającego swobodny kontakt dziecka z drugim rodzicem i jego rodziną) rodzica jako tego który ma sprawować bezpośrednią pieczę,
6. Wprowadzenie zmiany bezpośredniej pieczy nad dziećmi jak pierwszoplanowej konsekwencji alienacji rodzicielskiej trwającej dłużej niż 30 dni,
7. Odsunięcie RODK-ów od wydawania opinii z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego związanych z władzą rodzicielską i kontaktami, których działania naruszają prawa człowieka . Stosowane przez nich praktyki testów projekcyjnych jako



metod impresyjnych i subiektywnych, nie popartych - dla celów diagnostyki sądowej - teorią psychologiczną dyskwalifikuje rzetelność badań RODK w sprawach rodzinnych i stanowi naruszenie praw człowieka. Brak legitymacji RODK do wydawania opinii jako czynnika niekonstytucyjnego potwierdza pismo Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Generalnej z dnia 12.10.2012 r. Nr PG VIII TKw 38/12 w odpowiedzi na wystąpienie FORUM MATEK. Pismo to zostało przesłane Rzecznikowi Praw Dziecka wraz z pismem do Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Postulujemy zamianę tego niekonstytucyjnego modelu na ustawowy model powoływania w sprawach rodzinnych przez Sąd/jeśli będzie konieczne/ równoległe dwóch biegłych (zespołów biegłych) proponowanych przez każdą ze stron postępowania cywilnego zgodnie z art. 278 k.p.c.

8.Wprowadzenie jasnych przepisów dotyczących prowadzenia egzekucji kontaktów, zawartych w KRiO.

9.Przywrócenie kasacji w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, co wpłynie na lepszą jakość orzeczeń sądów niższych instancji. Ze względu na ilość spraw rodzinnych będąca uprzednio powodem usunięcia kasacji z Sądu Najwyższego, proponujemy by sądem kasacyjnym w sprawach rodzinnych był właściwy miejscowo Sąd Apelacyjny.

10.Proponujemy stałe organizowanie przez Rzecznika Praw Dziecka konferencji poświęconych alienacji, a następnie cyklu szkoleń z zakresu alienacji skierowanych do rodziców alienowanych i alienujących, do sędziów, kuratorów rodzinnych, prawników zajmujących się prawem rodzinnym, psychologów, psychoterapeutów i lekarzy (w szczególności psychiatrów).

Generalnym uzasadnieniem dla powyższych zmian i propozycji jest to, że alienacja rodzicielska stanowi naruszenie podstawowych praw dziecka i przemoc psychiczną zarówno wobec dziecka jak i rodzica, która prowadzi bezpośrednio do zerwania więzi emocjonalnych z rodzicem, którym jest zwykle ojciec i rodzina ojca. Alienacja narusza konstytucyjne prawo do życia rodzinnego.

W przypadku podniesienia roszczenia, że zachodzi akt alienacji Sąd powinien być uprawniony w ramach postępowania anty alienacyjnego do tego, aby jej przeciwdziałać, w tym do podjęcia każdego z działań przewidzianych obecnie w prawie rodzinnym zarówno jako sankcji za nadużycie władzy jak i jako sankcji za zaniechanie realizacji kontaktów, niezależnie od składu w którym wszczyna postępowanie. W ten sposób usunie się obecną



proceduralizację prawa rodzinnego w ramach której to w jakim składzie orzekać – czy ławniczym dla spraw o władzę czy jednoosobowym – dla spraw o kontakty, stało się ważniejszym, od tego jak uchronić dziecko przez alienacją.

Niektóre propozycje zmian do Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, opracowane przez Forum Matek zostały złożone w Biurze Rzecznika wraz z uzasadnieniem tych zmian i były omawiane z przedstawicielem Rzecznika w dniu 24 października br. Założeniem złożonego projektu zmian są: zmiana niekonstytucyjnych artykułów 58 i 107 k.r.o wyeliminowanie zapisami ustawy zjawiska uprowadzeń dzieci, wprowadzenie opieki wspólnej naprzemiennej lub równoważnej, wprowadzanie silnych narzędzi do zwalczania alienacji rodzicielskiej poprzez ustawowe uregulowania.

Prosimy Pana Rzecznika o przedstawienie niniejszego listu powołanej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego celem uwzględnienia przez Komisję naszego głosu jako czynnika społecznego, **oraz powołanie do składu Komisji psychologa.**

UZASADNIENIE PROPOZYCJI ZMIAN.

Nasza inicjatywa społeczna Forum Matek, to ruch społecznego sprzeciwu wobec patologii jaką jest złe prawo rodzinne. Stan prawa rodzinnego wymaga gruntownych i szybkich zmian, bo narusza dobro dziecka odbierając mu jednego z rodziców –zwykle ojca.

Nasza inicjatywa to także protest przeciw złym praktykom sądowym, które orzeczeniami szkodzą dzieciom, bo godzą w rodzinę zrywając więzi rodzinne, przeciw niekonstytucyjnym przepisom dotyczącym braku podstaw prawnych do wydawania opinii w sprawach rodzinnych z zakresu władzy rodzicielskiej przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne, zwane RODK-ami, przeciw praktykom sankcjonowania przez sądy wydawanymi orzeczeniami faktów wywożenia dzieci, głównie przez matki bez zgody ojca (zdaniem polskiej praktyki sądowej ojciec dziecko uprowadza, a matka „zmienia miejsce pobytu”).

Rzecznik z licznych skarg ojców zna ten problem od lat, ale dotąd nie podjął skutecznych działań. Oferujemy Rzecznikowi pomoc i wsparcie w jego działaniach. Nasza legitymacja społeczna do domagania się zmian systemowych pochodzi od **półtora miliona dzieci wychowywanych bez udziału ojców** (oficjalne dane GUS), **od 96 % ojców**, którym sądy nie powierzają pieczy nad dzieckiem i od rodzin tych ojców, **od 64 % ojców**, którzy nie sprawują wspólnie władzy (dane GUS) oraz **od babć i dziadków pozbawionych możliwości widywania swoich wnuków**. Naszą legitymacją są także nasze własne cierpienia,



cierpienia naszych synów i wnuków, których nie mają one prawa widywać, bo takie zasady stworzył państwowy rodzinny system, który działa pod hasłem „*dobra dziecka*”.

Czy któraś z osób z Komisji jest w stanie sobie wyobrazić wczuwając się w taką sytuację, że może jako ojciec, matka (babcia, dziadek) nie opiekować się w żadnym zakresie i nie widywać własnego dziecka przez 2, 3, 5, 7, 10, 12 lat, mimo tego że formalnie przez cały ten czas ma do tego prawo?

Niewłaściwe jest dopuszczenie w demokratycznym państwie prawa do testowania co najmniej kilkudziesięciu tysięcy ludzi rocznie za pomocą testów projekcyjnych np. opartych na analizie plam atramentowych, równie nierzetelnych (bo impresyjnych i nieopartych o obiektywne normy) jak odczyty z figur powstałych z lania wosku. **Takie „dowody” służą obecnie Sądom do wydawania orzeczeń w sprawach tak istotnych jak decydujących o rozwoju dzieci.**

Rzecznik Praw Dziecka jest tym organem któremu powierzono z mocy ustawy także sprawy relacji rodzin i spraw międzyludzkich.

Spółeczeństwo sygnalizuje problem, były pikiety, były apele i skargi. Dlaczego zatem nie znaleziono skutecznego rozwiązania problemu? Co zatem musi się zdarzyć aby uratować nasze dzieci od alienacji? Co musi nastąpić aby zaprzestać naruszania praw człowieka? Kolejnym istotnym problemem jest to, że odmawia się osobom badanym udostępniania tego co napisali w RODK podając że „*dokumentacja taka jest materiałem roboczym służącym bieglym do opracowania opinii i czytelna tylko im*”. W ten sposób naruszane są także konstytucyjnie gwarantowane prawa osób, których przedmiotowa dokumentacja dotyczy. Konstytucja RP stanowi bowiem, że każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić jedynie ustawa. To wszystko dzieje się wokół rodzin, wokół dzieci.

W badaniach RODK na cele sądowe człowieka niewinnego obdarza się piętnem podejrzanego bez podstaw w rzetelnych badaniach opartych na wiedzy psychologicznej, a zamiast tego stygmatyzuje się ludzi za pomocą nierzetelnych testów rysunkowych.

Wprowadza się niekwestionowalną bo opartą tylko na subiektywnej ocenie diagnosty, zasadę domniemania winy. Pokażemy to na przykładzie:

Narysowany przez 3.5 letnią dziewczynkę kwiatek na koszuli ojca, zostaje potraktowany przez psychologa z RODK, jako dowód molestowania seksualnego dziecka, bo kwiatek



przypomina psychologowi linie falliczne- penisa (RODK Łódź). Podobnie dziupła w drzewie z wyglądającym z niej zwierzątkiem w rysunku dziecka jest uznana przez RODK jako dowód molestowania seksualnego. W takich sytuacjach i na podstawie takich „dowodów” biegle RODK wnioskuje o poddanie ojca obserwacjom. Jak się ma ojciec bronić, skoro każda narysowana przez dziecko kreska, może być kolejnym dowodem obciążającym. Tak dokonuje się ustaleń w oparciu o techniki projekcyjne formalnie zaakceptowane przez Ministra Sprawiedliwości i stosowane w RODK (powyższy przykład pochodzi z techniki diagnostycznej tzw. rysunku rodziny).

Na skargę odpowiada on sam – biegły z RODK, albo nadzór w osobie sędziego Ministerstwa Sprawiedliwości, który odpowiedział skarżącemu ,że **„ustaleń w RODK dokonano w wewnętrznym procesie myślowym przetwarzania danych, nie wymagającym zaprotokołowania”**. **To przykład łamania praw człowieka, w tym praw dziecka.**

Dziadkowie ojczyści (wiek 60, 70 lat) są konfrontowani w RODK z argumentami że starość i choroby wieku podeszłego przemawiają przeciw ustaleniom kontaktów z wnukami.. Nieczęsto spotkać się można z argumentami, że taki starszy człowiek dziadek czy babcia mogliby na kontakcie dostać zawału a wtedy by dziecko z przestachu dostało traumy, a to rzekomo niezgodne z dobrem dziecka. Niejednokrotnie, twierdzi się że dziadkowie ojczyści mogliby zrobić dziecku krzywdę, choć go dotychczas przed rozstaniem rodziców wychowywali. Starość i choroby są przeszkodami do ustalenia kontaktów dziadków ojczystych z wnukami , które są uniemożliwiane przez matki. A dzieci wielokrotnie ratowały życie dorosłym! Ograbia się dzieci z czerpania dobra z miłości dziadków!

Mamy zatem w Polsce do czynienia nie tylko z dyskryminacją ojców ale i dyskryminacją człowieka starszego -dziadków ojczystych choćby byli najlepszymi kochającymi dziecko ludźmi. Należy zadać pytanie, czy rodziną dziecka są jedynie dziadkowie macierzyści, czy również dziadkowie ojczyści? Takie praktyki są dowodem zwyrodnienia systemowego z krzywdą dla dziecka. Konstytucja głosi zasadę równości obydwójga rodziców, co nie jest dostrzegane na poziomie ustaw (k.r.o), jeśli ojców alienuje się od procesu wychowawczego, co niszczy rodzinę nawet gdy żyje w rozłączeniu.

Czy mamy nadal nie dostrzegać procesu alienacji rodzicielskiej a w następstwie tego zjawiska pozbawiania dzieci ojców? Niemal każdego dnia jesteśmy świadkami dramatów rodzinnych - dramatów dzieci.



Panie Rzeczniku czy mamy powiedzieć rodzicom (głównie ojcom), samym dzieciom i rodzinie ojca, iż proces alienacji rodzicielskiej jest wymogiem dzisiejszych czasów? Że nowocześnie kształtujemy rodzinę na wzór: matka – dziecko, co na pewno uszczęśliwi polskie społeczeństwo? Że prawo jest dla wybranych - dla matek?

Indoktrynacja dzieci głównie przez matki szkodzi całej rodzinie, a zwłaszcza dziecku. W jej wyniku **dochodzi do zaburzeń emocjonalnych dziecka, co pozostaje niemal wyłącznie w związku z angażowaniem dziecka w konflikt.**

Nikt w kraju nie poczynił ustaleń, jaki procent dzieci odrzuca z tego powodu kontakty z jednym z rodziców, a jest to zjawisko powszechne. Temat alienacji rodzicielskiej, indoktrynacji psychologicznej dzieci i dyskryminacji ojców istnieje od ponad 10 lat. Reakcją na protesty społeczne jest wprowadzanie dalszych zmian, które tylko ten proces wzmagają, a dowodem tego są ostatnie **dyskryminujące ojców rozwiązania, które kształtują złą politykę rodzinną i utrwalają stereotyp, że najlepszym rodzicem jest wyłącznie matka, a tym drugim, gorszym – ojciec.**

Te „systemowe rozwiązania” doprowadziły do tego, że według oficjalnej statystyki GUS w kraju notuje się **milion pięćset jedenaście tysięcy dzieci wychowywanych przez same matki!**

Czy przez dalsze zaniechanie podejmowania skutecznych działań ten wskaźnik ma wzrosnąć?

Nie ma instytucji dobrego rodzica z „urzędu” i ani matka, ani ojciec nie rodzą się doskonałymi rodzicami. Bycie „dobrym” rodzicem zależy wyłącznie od cech charakterologicznych i psychologicznych osoby oraz od jej aksjologii i umiejętności współżycia społecznego – a nie od płci. To wiedzą wszyscy.

Zagraniczna koncepcja wymogu przedstawienia planu wychowawczego, wkomponowana w Polsce w kulturowe uprzedzenie do ojców, spowodowała w rzeczywistości (wbrew intencjom autorów?) **wypracowanie dysfunkcyjnego modelu rodzinnego –wychowawczego : jeden plus jeden**, czyli z reguły :matka plus dziecko, a ojciec niepotrzebny, no może tylko do płacenia alimentów i bycia ofiarą systemu, tj. niekonstytucyjnego stosowania prawa. Takie utrwalone rozumienie i stosowanie tej nowej instytucji “*planu wychowawczego*” jest nie do przyjęcia (także z perspektywy intencji jego autorów) i stanowi zaprzeczenie głoszonej zasady „*utrwalania wartości rodzinnych*”. To systemowy błąd do szybkiego naprawienia, co sygnalizuje dużo podmiotów społecznych angażując się w zmianę tego prawa (również i sami światlejsi sędziowie).



Trzeba dostosować rozumienie i stosowanie przepisów KRiO do Konstytucji i do aktualnych problemów, bo po uchwaleniu przepisów o planie wychowawczym powszechnym modelem stało się ograniczanie władzy rodzicielskiej ojcom w imię uproszczenia stosowania prawa, **a zwłaszcza wypaczania jego materialnej sprawiedliwości, ze względu na to że matki odmawiają uzgodnienia takiego planu** (lub nawet gdy jest on podpisany odmawiają jego realizacji). W praktyce sądowej prowadzi to do ograniczenia drugiemu rodzicowi praw w oparciu o art. 58 k.r.o lub art. 107 k.r.o. Czy tak trudno przewidzieć, iż skoro w 96 % pozostawia się pieczę matkom, to po co mają się one zgadzać na mediacje, na ugody, na uzgadniania planów wychowawczych? Jest to dla nich nieopłacalne. Mają dziecko, mają alimenty (niejednokrotnie po 4, 7 i więcej tysięcy zł.), mają możliwość dokuczenia ojcu zatrzymaniem dziecka przy sobie i tak czynią ze szkodą dla dzieci.

Art. 48 Konstytucji nakłada na rodzica obowiązek wychowywania dzieci, ale **przepisy art. 58 i 107 KRiO uniemożliwiają ojcu wypełnianie Konstytucyjnych i wynikających z miłości rodzicielskiej naturalnych powinności wobec dziecka. Gdzie tu logika i sens?**

Obecne przepisy prawa rodzinnego wmagają właśnie dyskryminację. Prawo naruszające prawo do życia w rodzinie, godność ludzką, jakość życia człowieka czy jego inne podmiotowe prawa – nie może być utrzymywane. **Aby zmienić obecną sytuację trzeba odwołać się do rozumu, do etyki.** Obecny system godzi w dobro dziecka, bo czyni się z niego półsierotę.¹ Dają temu wyraz nawet niekiedy same orzeczenia sądowe w sprawach rozwodowych, które na szczęście niekiedy przełamują tę patologiczną wolę ustawodawcy¹.

Celem regulacji prawnych powinna być zarówno ochrona dziecka, jak i **niesienie pomocy rodzicom** dla właściwego wykonywania tej władzy. **Rozwód w żaden sposób nie prowadzi i nie powinien prowadzić do regulacji władzy rodzicielskiej, jeśli jest wola obojga rodziców do wykonywania pieczy i władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.**

Skoro równe prawa rodziców były przed rozwodem (rozstaniem) i jeśli nie występują przesłanki ujemne ingerencji Sądu we władzę rodzicielską, to po rozwodzie również władza rodziców powinna być symetryczna (równa). Nie istnieje żadna zasługująca na ochronę

Por.1 . Holewińska-Łapińska, *Pozostawienie władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi obojgu rozwiedzionym rodzicom oraz rozstrzygnięcia o kontaktach z dziećmi w wyrokach rozwodowych*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012, *passim*. Analiza autorki prowadzi do wniosku, że w tych orzeczeniach co światlejsi sędziowie orzekali mniej więcej zgodnie z rozsądkiem i dobrem dziecka, nie utrwalając lub nie nasilając konfliktu między rodzicami dziecka. Nie przyczyniali się też, to "produkcji" sądowych sierot, czego jeszcze nasz zbiorowy ustawodawca nie dostrzegł, a co już zostało zauważone przez niewielką część wymiaru sprawiedliwości, rodziców, społeczeństwo i różne organizacje społeczne.



podstawa aksjologiczna (ani prawna ani społeczna), aby władza rodzicielska po rozwodzie miała być ograniczana z automatu, tak jak się w tej chwili dzieje. Obecna odmienna praktyka sądowa, powstała na gruncie źle sformułowanych przepisów, stoi w opozycji do klauzuli „dobra dziecka” oraz narusza prawa jednego rodzica (dyskryminacja, brak równości wobec prawa) do wykonywania równej władzy rodzicielskiej.

W kontekście uprawnień rodzicielskich (praw rodzica i praw ojca w aspekcie bezpośredniej pieczy) warto zwrócić uwagę, na często podkreślaną regułę, iż o ile prawa i wolności co do zasady mogą być interpretowane rozszerzająco, o tyle wszelkie ograniczenia tych praw i wolności nie mogą być interpretowane rozszerzająco (por. np. wyrok TK z 10.11.1998 r., K 39/97, OTK 1998/6/99), tym bardziej, że dziecko jest najwyższym dobrem dla rodziców i tylko prokreacja połączona z miłością wychowawczą wobec dziecka stwarza możliwości wychowania potomka w duchu współpracy tak rodzinnej, jak i społecznej ucząc dziecko pożądanym postaw, które mogą przełożyć się na jego przyszłą i szczęśliwą rodzinę. I to właśnie w takim duchu należy tworzyć i stosować prawo.

Sądowe ograniczanie władzy rodzicielskiej (odpowiedzialności rodzicielskiej) powinno mieć miejsce wyłącznie w wyniku:

- 1) **stosowania przemocy wobec dziecka w tym alienacji** (szerokie rozumienie def. przemocy, *vide* ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i inne akty normatywne),
- 2) **nadużywania i niewłaściwego wykonywania władzy rodzicielskiej** (odpowiedzialności rodzicielskiej), w tym potęgowania alienacji -mogące powodować np. lęki czy niskie poczucie wartości, itp.,
- 3) **zaniedbywania obowiązków dzieci**, które negatywnie wpływają na jego charakter i psychikę, powodując wrogość, niepożądane postawy moralne i społeczne, itp.

W aktualnej praktyce sądowej i diagnostycznej RODK nie uwzględnia się tego, że do rażących naruszeń zasady prawidłowego wychowywania dziecka (rażącym zaniedbywaniem w opiece) niewątpliwie należą: wpajanie dziecku przez rodzica, z którym dziecko stale przebywa uczucia nienawiści bądź niechęci do drugiego rodzica; uniemożliwianie bądź utrudnianie kontaktów dziecka z drugim rodzicem; nie kształtowanie właściwych reakcji dziecka z drugim rodzicem i tworzenie w ten sposób wypaczonego świata rodzinnego, a co za tym idzie i społecznego.



Przeciwnie, od lat jest głoszony w praktyce stosowania prawa przez RODK i Sądy rodzinne, a obecnie nawet wyrażony w ustawie kodeks rodzinny, doktrynalny, szkodliwy pogląd, że „*władza to nie kontakty*” a „*uniemożliwianie kontaktów to nie nadużycia władzy*”. Obecna treść prawa rodzinnego pomija, że w stosunku do dziecka izolowanie go od drugiego rodzica jest nadużyciem władzy, gdyż to w wykonaniu władzy wobec dziecka izoluje się go i alienuje od drugiego rodzica (niezależnie od naruszenia obowiązków wobec rodzica wynikających z kontaktów). Nie da się przełamać utrwalonej linii orzeczniczej i wykładni doktrynalnej bez wyraźnej zmiany w ustawie i odrzucenia tego szkodliwego teoretycznego poglądu pomijającego rzeczywistość społeczną. Dlatego domagamy się aby odpowiednie zapisy były w samej ustawie.

Przeciw alienacji rodzicielskiej winno się zastosować silne instrumenty prawne w postaci takich uregulowań, jak chociażby w systemie brazylijskim wprowadzone ustawą z 2010 roku. Obecnie w Polsce zamiast przeciwdziałać zjawisku alienacji, dochodzi do sankcjonowania tego zjawiska w praktyce orzeczniczej - RODK i opartych na nich orzeczeń Sądów. **W konsekwencji dochodzi do sytuacji, że to nie Sędzia jest najwyższym biegłym, tylko biegły RODK jest Najwyższym Sędzią.** **Doprowadza to w ostatecznym skutku do utrwalenia i bezkarności procesu alienacji rodzicielskiej.** Istotnym błędem jest automatyczne powoływanie się przez Sąd na **autonomie małego dziecka bez rozważenia ograniczeń zdolności dziecka do ukształtowania i wyrażania woli, gdy jest ono alienowane.**

Takie rozwiązanie jest podstawą do nadużyć i nierzetelności w ocenie przyczyn zachowań dziecka. Włącza się zatem małe poddane presji emocjonalnej dziecko w proces decyzyjny, który ma usprawiedliwiać zachowanie matki i dyskryminację prawną jednego z rodziców.

Nie dokonuje się analiz przyczyn odmowy kontaktu z drugim rodzicem np. że dziecko jest straszone porwaniem przez ojca, że go ojciec porwie i nie odda, że ojciec go nie kocha lub że matka nie będzie go kochała jeśli będzie się spotykało z ojcem. W obecnej praktyce sądowej wystarcza sam fakt odmowy dziecka, aby oddalić wniosek rodzica – ojca o ustalenie kontaktu z dzieckiem, lub realizować ustalone spotkania z dzieckiem.

Składane przez rodzica ojca wnioski o przejęcie opieki, zawsze spotykały się z ograniczeniem mu władzy rodzicielskiej, wcześniej po znalezienia na ojca przy pomocy RODK tzw. haka. Ojciec w ocenach zawartych w opiniach, co następnie przepisują sądy w orzeczeniach, to osoba, która nie zna potrzeb dziecka, podejrzana z cechami intruzyjnymi, jak



namawia dziecko do zjedzenia obiadu, a dziecko w ramach swojej autonomii odmawia, z drugiej zaś strony (z opinii) gdy nie namawia, to zaniedbuje, bo nie zna potrzeb dziecka.

Jak ojciec ogranicza zatrudnienie aby więcej czasu dziecku poświęcić, to jest nieudolny, jak pracuje więcej aby wywiązać się z alimentów, to zaniedbujący dziecko, jak usiłuje wytłumaczyć pewne sytuacje – to narzuca swoje zdanie, jak ma łzy w oczach z bezradności (co nie uchodzi mężczyźnie, bo płacz jest zastrzeżony jedynie dla matek) to jest o nie zrównoważonych emocjach, itd. Co by ojciec nie zrobił, to i tak źle w świetle praktyki sądowej i RODK i opartych na niej orzeczeń wielu Sądów Rodziny.

W takich to sytuacjach, przy istnieniu wiedzy ze strony ojców, że w Sądach Rodziny niczego pomocnego dla dziecka i siebie nie uzyskają, rezygnują z udawania się na dalszą drogę sądową. **To z kolei powoduje powstanie zarzutu, iż ojcowie nie ubiegają się w sądach o opiekę nad dzieckiem!**

Kilkukrotne celowe działanie rodzica, przeważnie matek na rzecz odmowy czy utrudnienia kontaktu ojcu z dzieckiem, rodzi konflikt. Kilkukrotna wycieczka ojca na kontakt do dziecka wywiezionego przez matkę na odległość 200-300 km (a nawet i dalej), który nie dochodzi do skutku, bo matka wymyśli chorobę dziecka aby go uniemożliwić, wystarczy aby konflikt zaistniał. Jaka jest szybkość i skuteczność postępowań egzekucji kontaktów? Tragiczna.

Nie jest pożądane, jak twierdzą autorzy niektórych wydanych ostatnio komentarzy do prawa rodzinnego, że rzeczą Sądu jest najpierw rozładować konflikt, a następnie dokonać ustaleń.

Nic bardziej mylnego, należy dać Sądowi instrumenty szybkiej skutecznej ingerencji w celu zahamowania dalszego trwania konfliktu. Temu mogą służyć ustawowe regulacje anty alienacyjne , bo alienacja tworzy konflikt. W przeciwnym wypadku nadal będzie istniała tyrania status quo i faktyczne ratyfikowanie alienacji dzieci przez utrzymywanie jej na stałe.

Obecnie w miejsce rozładowania konfliktu dochodzi do jego eskalacji. To zaś prosta droga do odsunięcia ojca od procesu wychowawczego i dlatego tak duża jest ilość dzieci wychowywanych bez udziału ojców. **Na nieporozumieniu oparte jest proponowane przez jednego z komentatorów wprowadzenie sankcji karnych za alienację. Skoro nawet Sądy cywilne - Rodzinne nie potrafią sankcjonować alienacji, to nie zrobią Sądy karne, obarczone dodatkowo koniecznością ustalenia winy w znaczeniu karnym. Nie chodzi o to**



by karać matkę, lecz by zmienić faktyczną sytuację dziecka przez przeciwdziałanie alienacji nim dojdzie do jeszcze głębszych zmian w psychice dziecka. Tak samo błędne jest przekonanie tego samego komentatora prawa rodzinnego, że nie należy przeciwdziałać wieloletniej alienacji przez zmianę miejsca zamieszkania dziecka, bo przeżyje „szok” będąc pod opieką rodzica od którego było alienowane. Taki błędny pogląd na prawo rodzinne wzmacnia alienację dzieci i jest nie do przyjęcia. Sprawy w sądach trwają latami!

Obecne rozwiązania prawne premiują odmowę współpracy i odmowę wykonywania orzeczeń sądowych, także rozwodowych i planów rodzicielskich. To jest niewłaściwe i sprzeczne nie tylko ze zdrowym rozsądkiem.

Jedyną możliwością minimalizowania strat społecznych związanych z rozwodem (rozstaniem) rodziców jest właśnie zastąpienie niekonstytucyjnych rozwiązań poprzez zmianę prawa, wprowadzenie silnych instrumentów przeciw alienacji rodzicielskiej, wprowadzenie rozwiązań korzystnych dla rodzica który kształtuje prawidłowe relacje dziecka z drugim rodzicem oraz wprowadzenie instytucji „opieki naprzemiennej” i „równoważnej”. Ten model istnieje w państwach zachodnich. Dlaczego nie przenosi się go do nas, skoro się wzorujemy na obcych rozwiązaniach?

Powinno się dać rodzicom równe szanse na to, aby zrobili wszystko co w ich mocy i nie niszczyli dobra własnego dziecka podpierając się kulawym prawem w tej materii, co obecnie czynią głównie matki i sądy. Prawo ma sprzyjać dzieciom i rodzinom, a nie kreować konflikty rodzinne czy "sieroty sądowe", co obecnie ma miejsce. Przykro nam to konstatować, ale statystyki GUS o **milionie pięćset jedenaście tysięcy polskich dzieci wychowywanych przez same matki** nie kłamią.

Na końcu naszej listy postulatów proponujemy działania edukacyjne. Proponujemy organizację przez Rzecznika Praw Dziecka konferencji poświęconej alienacji dzieci, a następnie cyklu szkoleń z zakresu alienacji skierowanych do rodziców alienowanych i alienujących, sędziów, kuratorów rodzinnych, prawników zajmujących się prawem rodzinnym. Proces alienacji zaczyna się w głowach, a więc nie tylko przez działania prawne, ale także edukacyjne musimy go zwalczać. Oferujemy wsparcie i pomoc dla Rzecznika i Komisji Kodyfikacyjnej by tym razem udało się wprowadzić działania skuteczne.



Z życzeniami aby każde dziecko podzieliło się opłatkiem z każdym swoim rodzicem w Święta a Nowy Rok był bardziej przychylny niż lata ubiegłe.

FORUM MATEK:

Janina Fabisiak/Alina Śliwińska /Teodozja Strawczyńska/Jadwiga Skurzyńska/Barbara Wojtczak /Anna Gołąbek/Iza Bieńkowska/Maria Szczepańska/Irena Ziniewicz -Gryka /Maria Baranowska/Wanda Żabowska/Jerzy Liszka/Roman Fabisiak/ Krzysztof Skurzyński/Witold Waligóra .

Z poważaniem

Za Forum Matek:

Janina Fabisiak/Teodozja Strawczyńska

Przy poparciu :Społecznego Towarzystwa Wspierania Dzieci i Rodzin

Prezes Zarządu :Michał Miazga